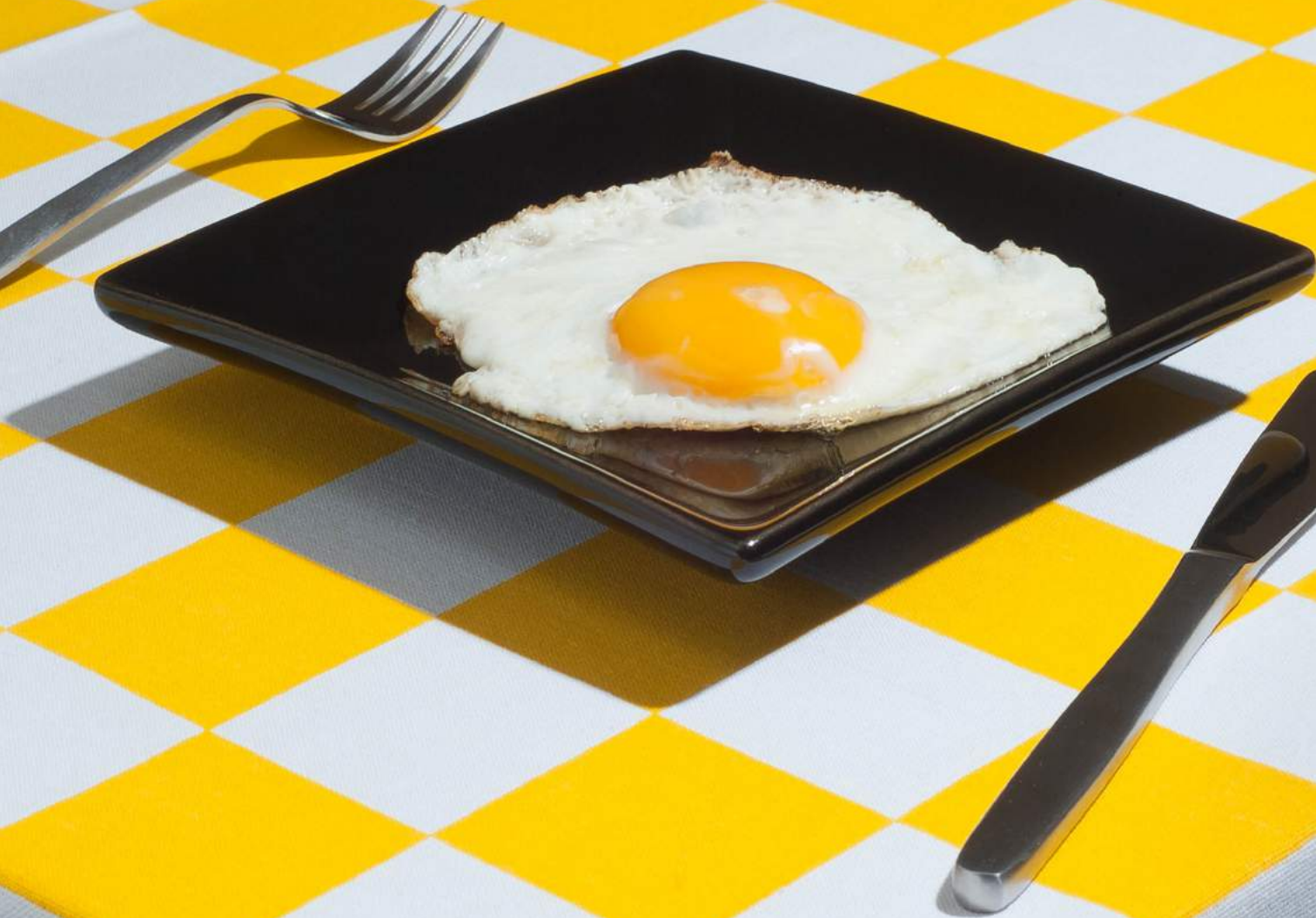


ISSN 2299-0658

#04

COMO

Magazyn studentów i absolwentów fotografii UAP



Mateusz Kiszka

Ewa Bielańczyk

Radosław Berent

Ewa Dyszlewicz

Maciej Ryter

Milena Banaszewska

Magdalena Łazarczyk

Agata Grzych

Natalia Niedziela Sławomir Obst Olga Ochocka Michał Wilk Vytautas Juozenas

COMO

Magazyn studentów i absolwentów fotografii UAP

Como #04, 2013

Redakcja:

Joanna Francuzik
Anna Podlejska
Magdalena Żołądź

Korekta wersji angielskiej:

Taylor Oyer

Korekta wersji polskiej:

Katarzyna Bogusz

Redaktor prowadzący:

Jarosław Klupś

Okładka:

Sławomir Obst,
z cyklu *Niby nic*

como.uap.edu.pl
fotografia.uap.edu.pl
uap.edu.pl
facebook.com/como

como@uap.edu.pl

Mateusz Kiszka | [Martwa Wisła](#)

Ewa Bielańczyk
| [Marzenie o podróżowaniu staje się podróżą](#)

Radosław Berent | [Widma męskości](#)

Ewa Dyszlewicz
| [Pamiętam, że wszystko zapomniałam](#)

Maciej Ryter | [Bez tytułu](#)

Milena Banaszewska | [Puste miejsca we mnie](#)

Magdalena Łazarczyk | [Miejsca](#)

Agata Grzych | [Freaks Porno Show](#)

Natalia Niedziela | [Animalia](#)

Sławomir Obst | [Niby nic](#)

Olga Ochocka | [Odruchy przeszłości](#)

Michał Wilk | [Maszyny](#)

Vytautas Juozenas | [Untitled](#)



Przed Wami czwarty numer COMO. Tym razem nie narzucaliśmy określonego tematu przy wyborze projektów. Nie oznacza to jednak, iż w tym różnorodnym materiale nie można dostrzec wspólnego mianownika. Pozwólcie nam zaproponować pojęcie podróży, w kontekście którego lektura tegoż wydania zyskuje dodatkową, scalającą cały numer wartość. Znaczenie podróży jest niezwykle szerokie, lecz w tym wypadku ujawnia się ono w specyficzny sposób. Nie jest to charakterystyczna dla przemierzania pewnej drogi chęć bycia w ruchu, lecz raczej wyprawa mająca na celu próbę „zakotwiczenia się” w niezwykle dynamicznej i zmiennej dziś rzeczywistości. Uzasadnia to pojawienie się wątku chęci ocalenia od zapomnienia wyjątkowych i ważnych miejsc. Może się to odbyć dzięki wędrowce z aparatem w konkretne miejsca, ale także znacznie dalej – w sferę wyobraźni oraz marzeń. Wielu z prezentowanych poniżej autorów odnalazło miejsca (i przedmioty) – metafory, poprzez które opowiadają o swoich przeżyciach, emocjach, wydarzeniach lub o zmieniającej się rzeczywistości. Wiąże się z tym zagadnienie pustki, które odsyła nas do eseju Jeana Baudrillarda pod tytułem Dlaczego wszystko jeszcze nie zniknęło? Zwróciliśmy uwagę na osoby, które odbywają podróż z pogłębioną refleksją. Podejmują one obrazową analizę kondycji współczesnego świata i obszarów takich jak estetyka i granice piękna, wizerunek współczesnego mężczyzny czy oswojenie obszarów seksualności. Istnieje jeszcze inny rodzaj podróży – w głąb samego medium jakim jest fotografia, a co za tym idzie pochylenie się nad relacjami: maszyna-człowiek oraz aparat-fotograf, które ujawniają bardzo ważne pytanie, o sens podróży.

Magdalena Żołędź

MATEUSZ KISZKA

MARTWA WISŁA

Martwa Wisła jest zamkniętym ramieniem rzeki, które liczy 24 kilometry. Jest to sztuczne ujście Wisły do Bałtyku wykopane po to, aby wiosną wezbrane i pełne kry wody Wisły nie tworzyły zapór lodowych, które mogłyby zmusić rzekę do przeterowania sobie nowego ujścia w miejscu niepożądanym. Do takiej właśnie sytuacji doszło w 1840 roku, gdy na tym terenie wezbrane wody największej polskiej rzeki, w wyniku zatoru lodowego, przerwały wydmy Mierzei Wiślanej i utworzyły nowe ujście rzeki nazywane Przełomem Wisły. Wybitny geograf Wincent Pol tak opisywał ówczesne wydarzenia: „...Noc była straszna i ciemna. Z dala już szumiały wody na zatorze, i kry się tarły a gwizdały przykro [...] W tej chwili poczęła kra pękać i strzelać [...] A równocześnie rozległ się straszny huk i szum w powietrzu, jak gdyby się cała ziemia trzęsła [...] Ale kra przerwała mierzeje w najwęższym jej pasie. Po kilkunastu minutach wyniosła nas gwałtowność powodzi na otwarte morze...”. (Pol, str.141-144, 1989).

Celem mojej pracy było przemierzenie dwudziesto cztero kilometrowego odcinka Martwej Wisły od tamy do ujścia Bałtyku i zarejestrowanie miejsc – świadków historii. Na zdjęciach znalazły się „wymierające” obecnie wsie rybackie, wraki brytyjskich statków, którymi po II wojnie światowej dostarczano żywność, popadająca w ruinę Stocznia Gdańska, grobla zbudowana w XVII wieku przez osadników holenderskich oraz Westerplatte. Zdjęcia powstały głównie z potrzeby „ocalenia” pejzażu, który znika bezpowrotnie.





























EWA BIELAŃCZYK

MARZENIE

O PODRÓŻOWANIU STAJE SIĘ PODRÓŻĄ

Miejsca z obrazów zazwyczaj najpierw wędrują do mnie, a potem ja wędruję do nich by w końcu być tam gdzie właściwie mnie nie ma. Wyobrażenia przyjmuje bardziej sensoryczne kształty. Widzę, dotykam, oddycham, czuję zapach i życie, które wyrwane staram się zachować przy życiu. Te obrazy to moje pragnienia o wielkich i dalekich podróżach, które się nie realizują, oraz pragnienia by to, co dotknięte przez człowieka nie zostało skażone. Jestem stwórcą a jednocześnie spragnionym natury intruzem i niszczycielem. Staram się jednak iść tak, aby chronić życie. Stwarzanie tych miejsc, bycie pomiędzy tym co realne a tym co jest fikcją staje się dla mnie w momencie zakończenia pracy odpoczynkiem i spełnieniem. Jednak tylko na krótką chwilę - potem znowu wyruszam. Przemierzam miejsca w mojej wyobraźni, które domagają się zmaterializowania i urzeczywistnienia. Zaczynam marzyć, że ten świat jest i ja w nim jestem.













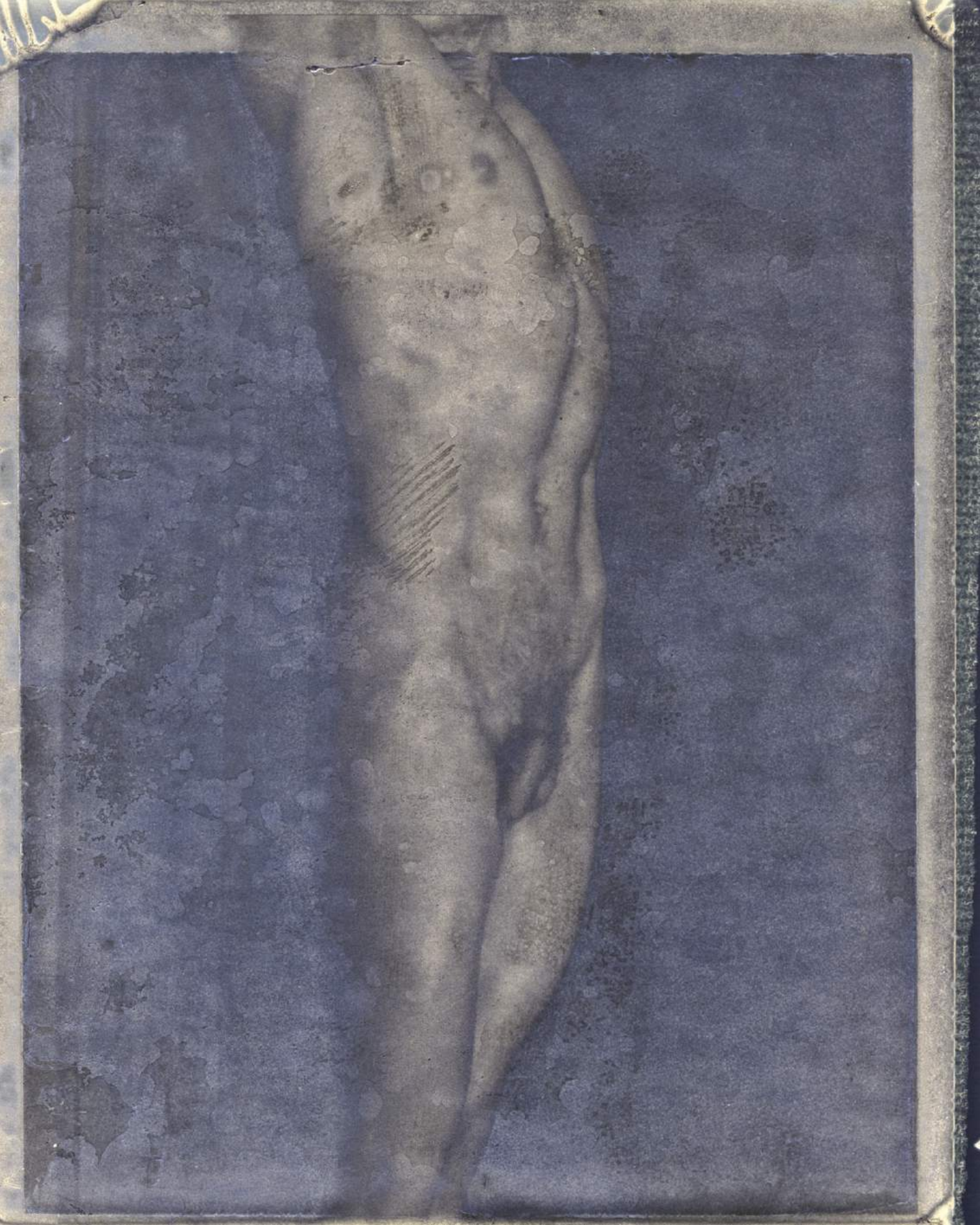




RADOSŁAW BERENT

WIDMA MĘSKOŚCI

Od dłuższego czasu moje fotograficzne projekty spotykają się w punkcie, który można by określić jako próbę uchwycenia ponowoczesnego wizerunku męskości. Męskość – zmieniona za sprawą ponowoczesnych interpretacji oraz przedstawień genderu, a więc męskość rozumiana inaczej niż jeszcze kilka dekad temu – stała się przedmiotem moich szczególnych zainteresowań, zwłaszcza jako rodzaj widma, które nawiedza swoje własne szczątki. Idea męskiego podmiotu, jak wiele innych pojęć i zjawisk, zgubiła dawne znaczenia i kształt, tworząc luki, które trudno współcześnie wypełnić. Pozbawiona „oryginalnego” wyglądu, męskość zdaje się dziś zawieszona pomiędzy jej wizerunkami z przeszłości (ciała antycznych wojowników) a brakiem współczesnych odniesień. Moje fotograficzne prace koncentrują się na pokazaniu czegoś, co można by nazwać „tęsknotą za męskością”, prezentując męskie ciała jako widmowe, niedookreślone reprezentacje, których istota zagubiła się w ich własnych wizerunkach.

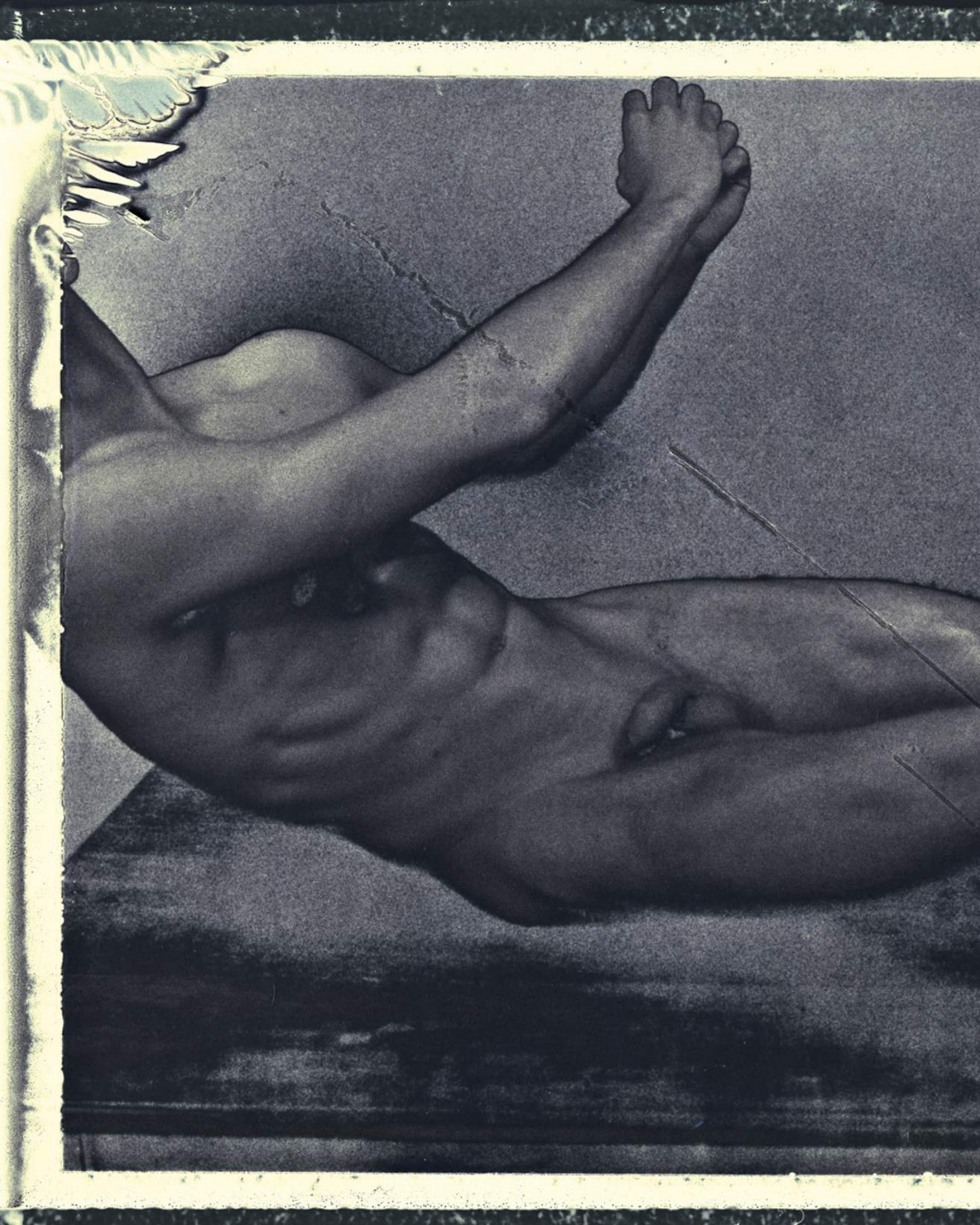








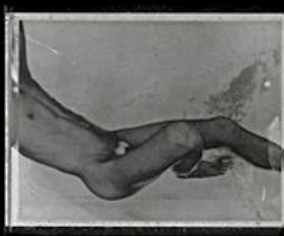
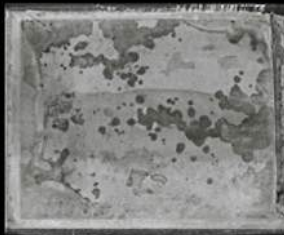


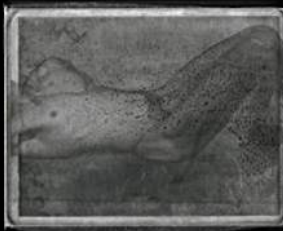












EWA DYSZLEWICZ

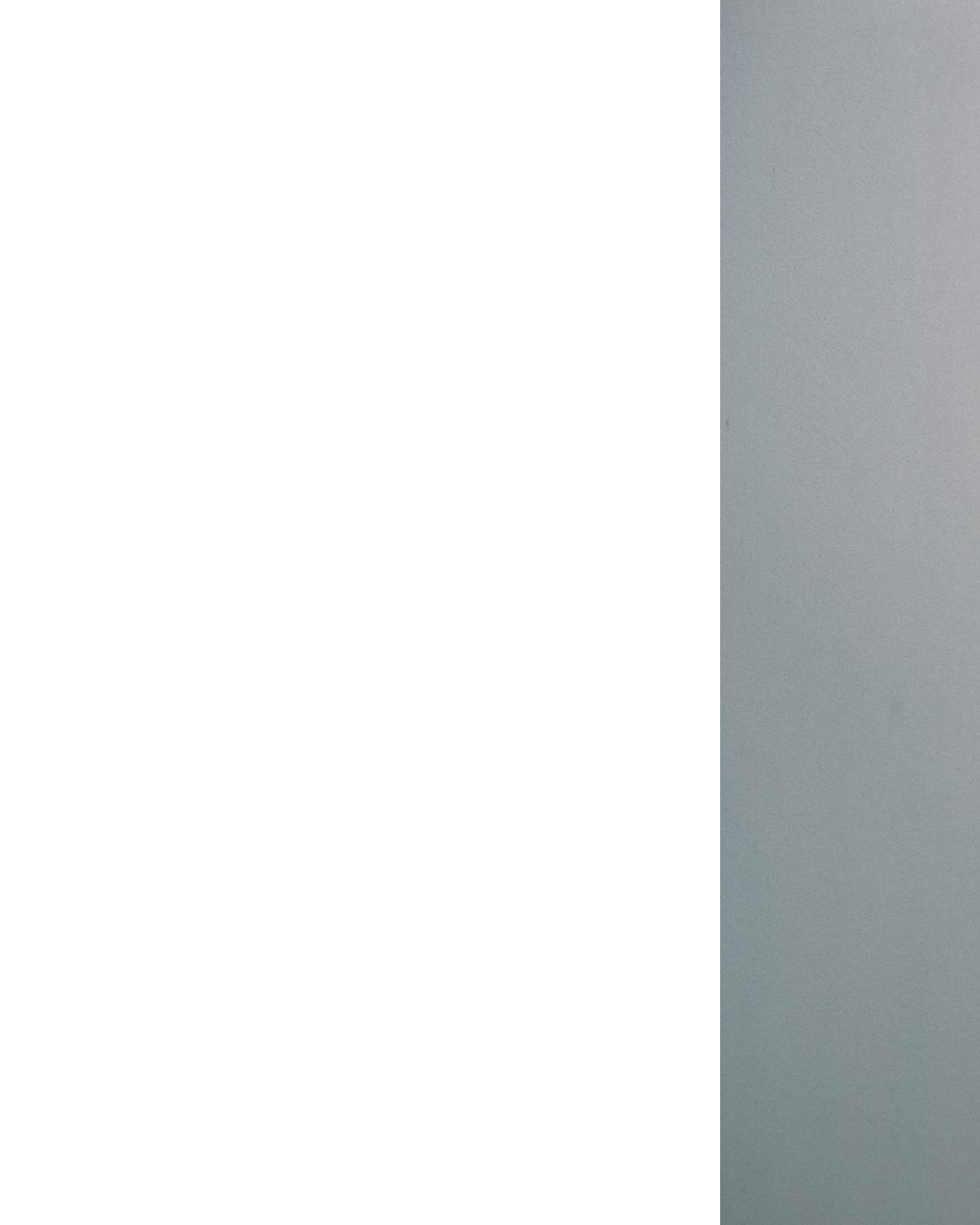
PAMIĘTAM, ŻE WSZYSTKO ZAPOMNIAŁAM

*To był letni, a może już jesienny dzień.
Nie chciałam tego usłyszeć.
Leżąc na łóżku długo płakałyśmy.
Wszystkie te miesiące pełne bezsilności.
Zapachu szpitala, którego nie dało się wywietrzyć.
Widoku rudej grzywki, którą, gdy nikt nie patrzył,
zamieniała na jedwabną chustę.*

Przestraszonych oczu.

*Dziś raczej o tym nie rozmawiamy,
jak o snach, które po przebudzeniu znikają.*

















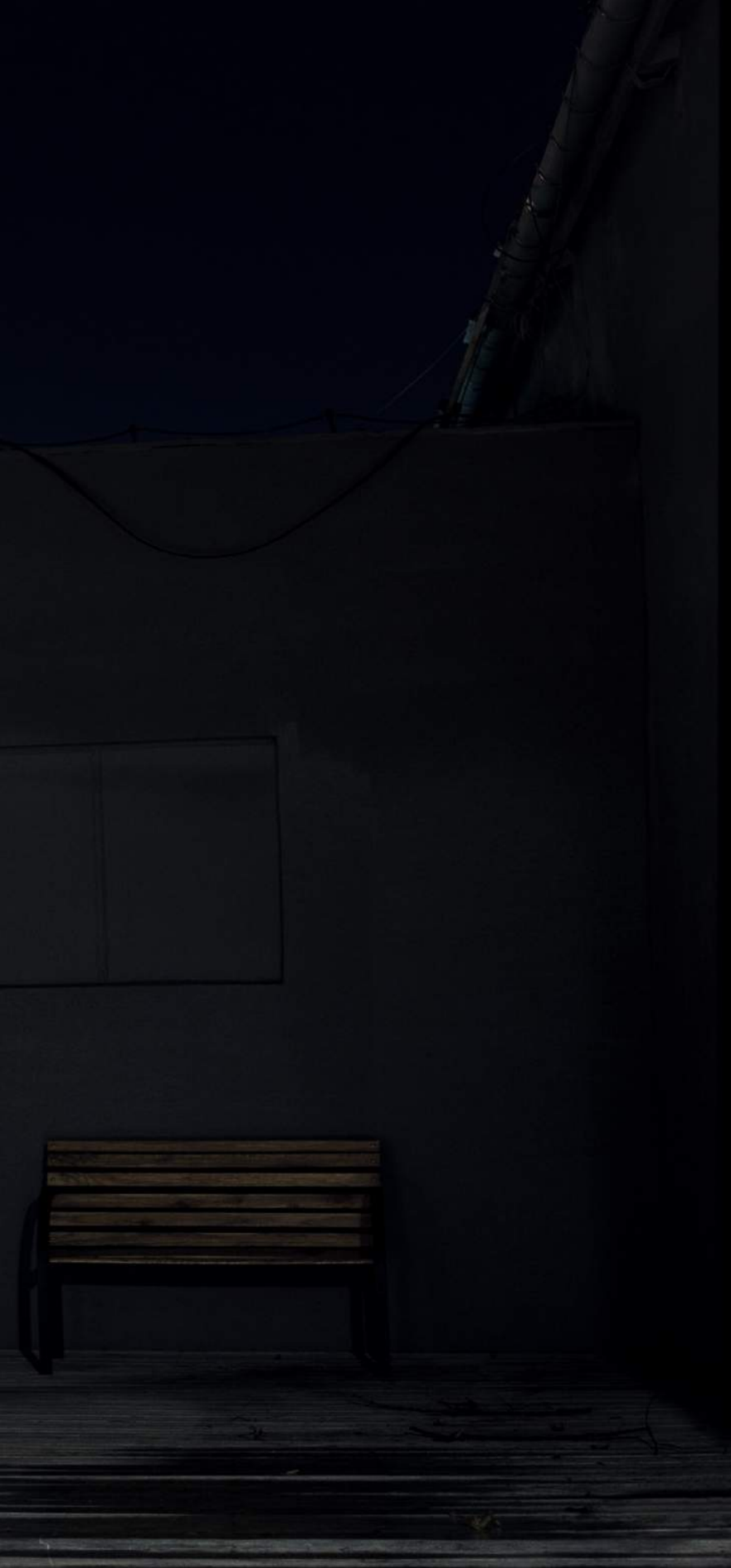
MACIEJ RYTER

BEZ TYTUŁU

Praca ta, korzystając z pojedynczych symboli, które tworzą jednolitą całość, traktuje o złożoności pewnego wycinka współczesnej rzeczywistości. Pokazując metafory takich aspektów jak wybory życiowe, wpływ symboli masowych, ścieżka zawodowa, aspiracje, przynależność do „lepszego” grupy czy też obecnego sposobu komunikacji, staje się pytaniem o człowieczeństwo oraz dystans, który dzieli nas od tego, co było kiedyś.























MILENA BANASZEWSKA

PUSTE MIEJSCE WE MNIE

*Puste miejsce to tam, gdzie nic nie ma.
To też tam, gdzie jeszcze nie ma tego,
co będzie oraz tam, gdzie już nie ma tego
co było. Czy to miejsce jest groźne? A może
daje nadzieję? Czy już tam byłeś?*

















MAGDALENA ŁAZARCZYK

MIEJSCA

Paradoksalnie projekt „Miejsca” dotyczy nie przestrzeni, a czasu. Fotografie wnętrz warszawskich zakładów rzemieślniczych na płaszczyźnie narracyjnej służą przytoczeniu historii zachodzących w Polsce przemian: ustrojowych, gospodarczych, obyczajowych. Wiekowi fryzjerzy, zegarmistrzowie, kaletnicy i szewcy przez lata opierali się wpływowi wolnorynkowego ustroju, nowym modom, nowoczesnym technikom produkcyjnym. W otaczającym ich świecie wszystko jest szybsze i tańsze, ale i jednocześnie mniej precyzyjne, ustandaryzowane i w ten sposób tandetne. „Miejsca” są więc osobliwym requiem dla zanikającego świata. Fotografie dokumentują ostatnie chwile istnienia zakładów. Ich sędziwi właściciele, którzy prowadzą swoje zakłady od dziesiątek lat, niedługo odejdą na zasłużoną emeryturę. Wrośnięte w życie dzielnicy i jej mieszkańców warsztaty, które były tam „od zawsze”, znikną bezpowrotnie. Ich miejsce zajmą filie banków, sklepy sieciowe lub modne restauracje, dużo lepiej wpisujące się w architekturę współczesnego miasta. W fotografiach Magdaleny nie ma jednak żalu do rzeczywistości czy chociażby lekkiego poczucia smutku. Utrwalają one ślady minionej kreatywności. Prężące się na pożółkłych plakatach modelki, wzorzyste kotary, wybujałe rośliny pokojowe napawały kiedyś ich właścicieli dumą, były wizytówkami warsztatów. A że według dzisiejszych kanonów estetycznych nie są „modne”? Nieobecni na fotografiach rzemieślnicy kpią z pogoni za trendami i nowością, by do końca pozostać wiernymi swym młodzieńczym ideałom.

Tekst: Michał Suchora





Calendar for the year 1997, showing months from March to August. Each month includes a list of days of the week and their corresponding numbers.

Month	PONIEDZIAEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
Marzec	1	2	3	4	5	6	1
Kwiecień	1	2	3	4	5	6	7
Maj	1	2	3	4	5	6	7
Czerwiec	1	2	3	4	5	6	7
Lipiec	1	2	3	4	5	6	7
Sierpień	3	4	5	6	7	8	9

2 9 16 23
 3 10 17 24
 4 11 18 25
 5 12 19 26
 6 13 20 27
 7 14 21 28
 8 15 22

9 16 23 30
 10 17 24 31
 11 18 25
 12 19 26
 13 20 27
 14 21 28
 15 22 29

6 13 20 27
 7 14 21 28
 8 15 22 29
 9 16 23 30
 10 17 24
 11 18 25
 12 19 26

4 11 18 25
 5 12 19 26
 6 13 20 27
 7 14 21 28
 8 15 22 29
 9 16 23 30
 10 17 24 31

8 15 22 29
 9 16 23 30
 10 17 24
 11 18 25
 12 19 26
 13 20 27
 14 21 28

6 13 20 27
 7 14 21 28
 8 15 22 29
 9 16 23 30
 10 17 24 31
 11 18 25
 12 19 26



0 17 24 31
 1 18 25
 2 19 26
 3 20 27
 4 21 28
 5 22 29
 6 23 30

Wzrzesień
 7 14 21 28
 1 8 15 22 29
 2 9 16 23 30
 3 10 17 24
 4 11 18 25
 5 12 19 26
 6 13 20 27

Październik
 5 12 19 26
 6 13 20 27
 7 14 21 28
 1 8 15 22 29
 2 9 16 23 30
 3 10 17 24 31
 4 11 18 25

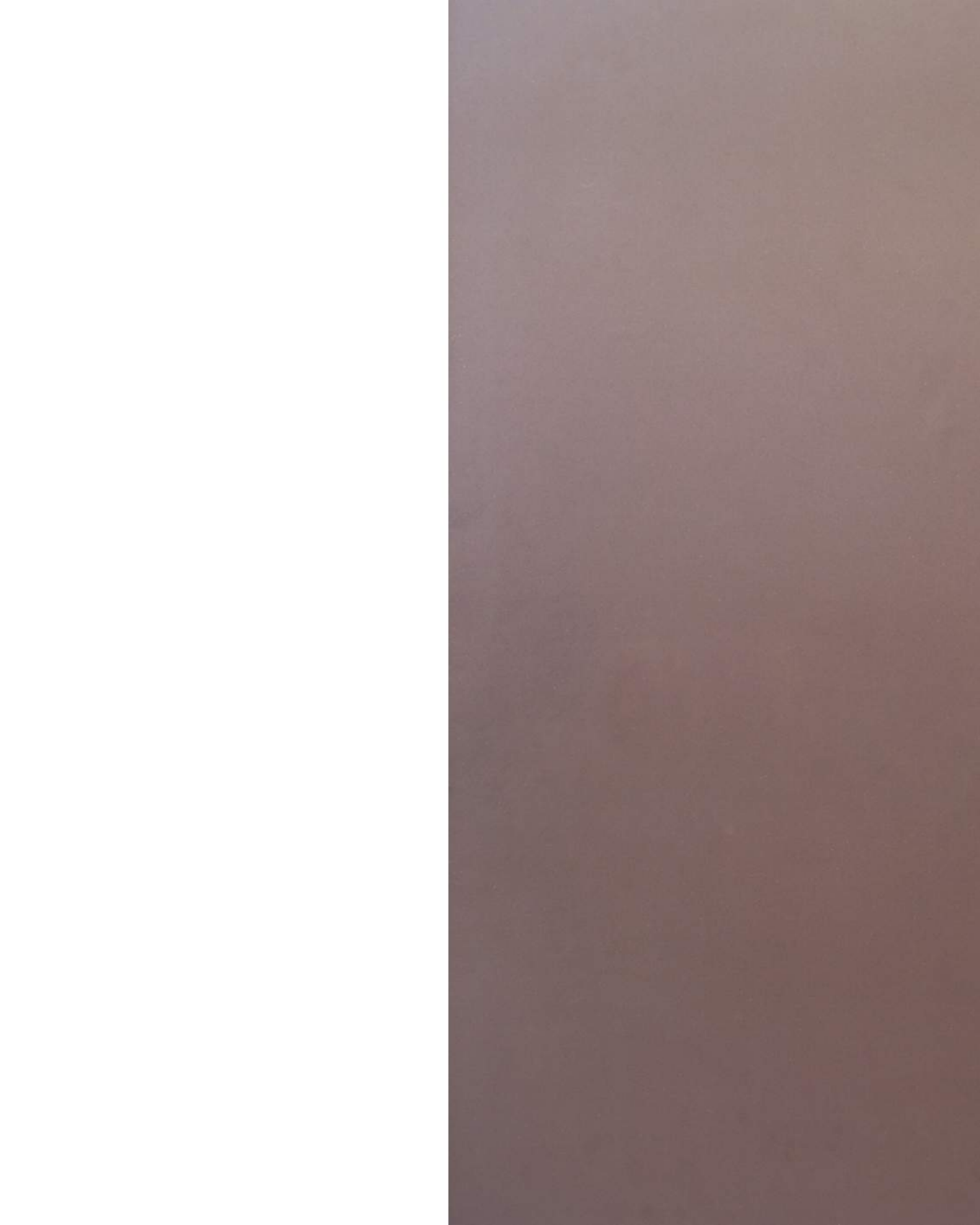
Listopad
 2 9 16 23 30
 3 10 17 24
 4 11 18 25
 5 12 19 26
 6 13 20 27
 7 14 21 28
 1 8 15 22 29

Grudzień
 7 14 21 28
 1 8 15 22 29
 2 9 16 23 30
 3 10 17 24 31
 4 11 18 25
 5 12 19 26
 6 13 20 27

PONIEDZIAŁEK
WTOREK
ŚRODA
CZWARTEK
PIĄTEK
SOBOTA
NIEDZIELA











OPLATA ☐☐ NAPRAWĘ OBUWIA
POBIERANA JEST ☐ GÓRY











GARY
ZAUSŁUGI
NIEODBRANE W
TERMINIE POKRYWANE
PRÓWIZJĄ ZA
SALONOWANE

Placówka Obsługi K. i A. Obsługa i Informacja
Podlega zobowiązaniu

Marzec 2012

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29	30			

Marzec 2012

						8	10
12	13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26	27
28	29	30					









AGATA GRZYCH

FREAKS PORNO SHOW

„Nie sposób usunąć ich z ludzkiego świata. Opanowywane i ujarzmiane, wyrzucane ze świata rozumnego jako aberracja lub zabobon, jako choroba, przesąd, czy zmyślenie, wrócą do nas tylnymi drzwiami. Monstra, potwory, dziwolągi... Zawsze gdzieś w końcu je dojrzymy – co więcej, będziemy ich szukać, gdyż ich natura intryguje nas i pociągga. Znajdziemy ciała, do których da się przyczepić ową niejednoznaczną etykietę, wystawiamy je na pokaz, tłumacząc, że to potrzebne, gdyż odstępstwo wskazuje regułę, bo nieforemność uczy czym jest forma. Zamażemy słowo monstrum z jego dawnymi konotacjami, a je same uczynimy użytecznymi dla nauki, spektakularnymi dla rozrywki. Wówczas potworność nie od razu nam się objawi, okryta woalem utkanym z wątków wziętych dyskursów edukacyjnych, ludycznych, czy jeszcze innych – woalem nie do końca szczelnym, pozwalającym dostrzec kształt potworności.”

(Anna Wiczorkiewicz, Monstrarium)

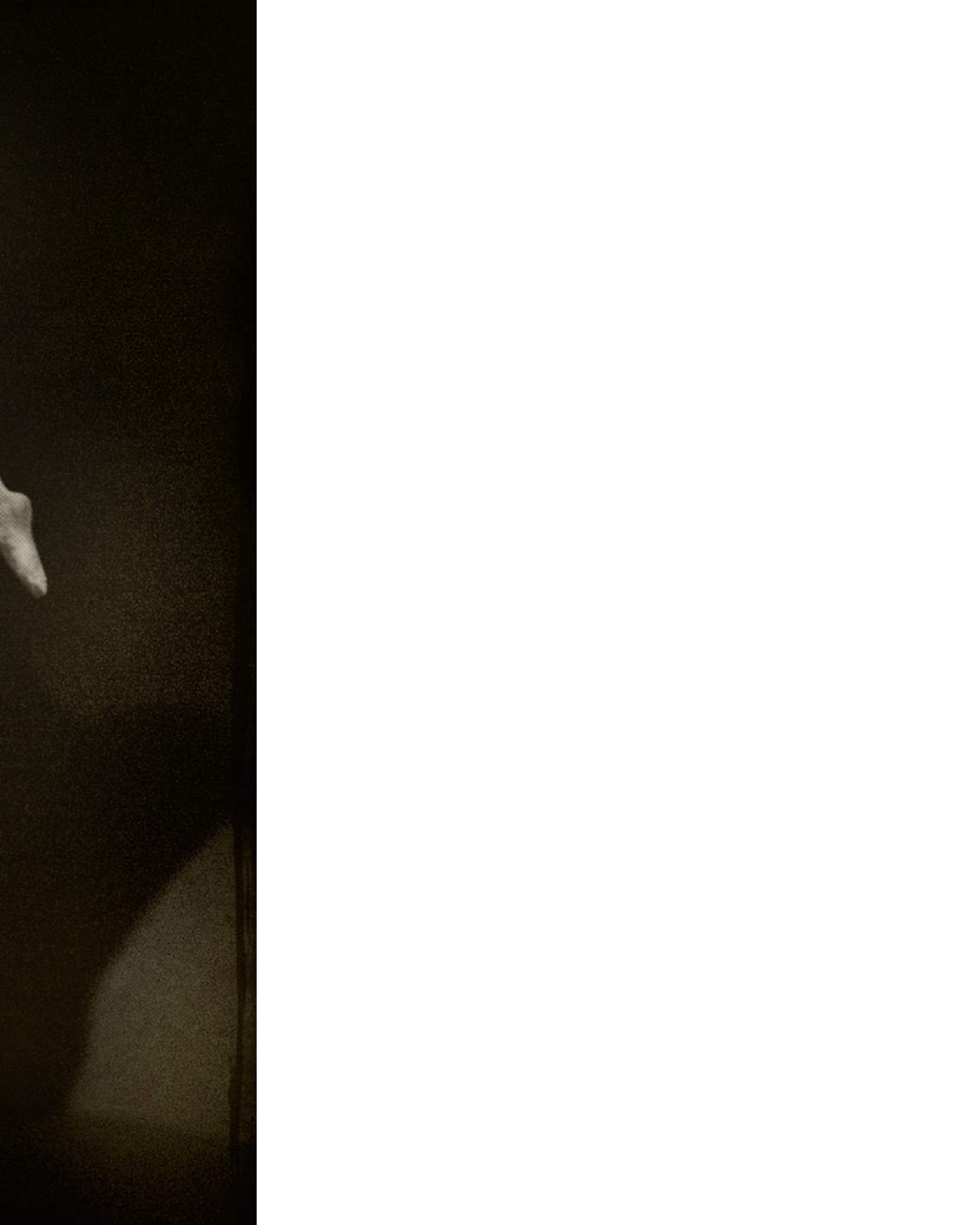
Dziwolągi cieszyły się popularnością już od XVI wieku, kiedy jeszcze o wrodzonych deformacjach i rzadkich chorobach niewiele wiedziano. Prezentowanie zniekształconego ciała często stanowiło zaspokojenie perwersyjnych potrzeb, czy fetyszy. Erotyczne dziwolągi wzbudzające ciekawość i śmiech są metaforą ludzi, którzy przez swoją odmierność żyli na marginesie społecznym.



























NATALIA NIEDZIELA

ANIMALIA

Naginane, naciągane granice własnego postrzegania. Szukanie sensu w bezsensie myśli. Ciągłe pytania o cel w bez-celu działań. Przykładem tego są moje Animalia. Zadaję sobie pytanie do czego mogę się posunąć, obcując z żywą materią. Znów pójść krok dalej... Spojrzeć na problem cierpienia z perspektywy współczesnego odbiorcy. Jest to próba oswojenia śmierci. To, co spowalnia ruch na autostradzie w pobliżu okropnego wypadku, nie jest zwykłą ciekawością - to skrywany impuls nad którym czasami nie można zapanować. Zmysł wzroku dostarcza nam nieskończoną ilość wrażeń. Jest jednocześnie potężny, ale i zachłanny. Domaga się nowych doznań, wyrafinowanej rozrywki, zwraca się ku coraz to mocniejszym bodźcom oraz bardziej wyrazistej estetyce poruszającej wyobraźni. Sztuka, idąc za tą potrzebą, stworzyła estetykę okropności, nadając cierpieniu idee i sens. Posługując się estetyką billboardu zapraszam widza do wejścia w labirynt form, które skrywają prawdę o naturze żywej materii. Jest to także propozycja wejścia w dialog z własnym poczuciem estetyki, które najczęściej podyktowane jest nie wewnętrzną mądrością czy intuicją, a normami narzuconymi z zewnątrz.















SŁAWOMIR OBST

NIBY NIC

Projekt jest wynikiem moich zainteresowań formą i przestrznią. Głównym impulsem do jego powstania była fascynacja współczesnymi osiągnięciami designu, reklamy oraz grafiki. Jest to zabawa formą. Interakcja i relacja pomiędzy drobnymi szczegółami w obrazie, aż do uzyskania całkowitej ich syntezy.













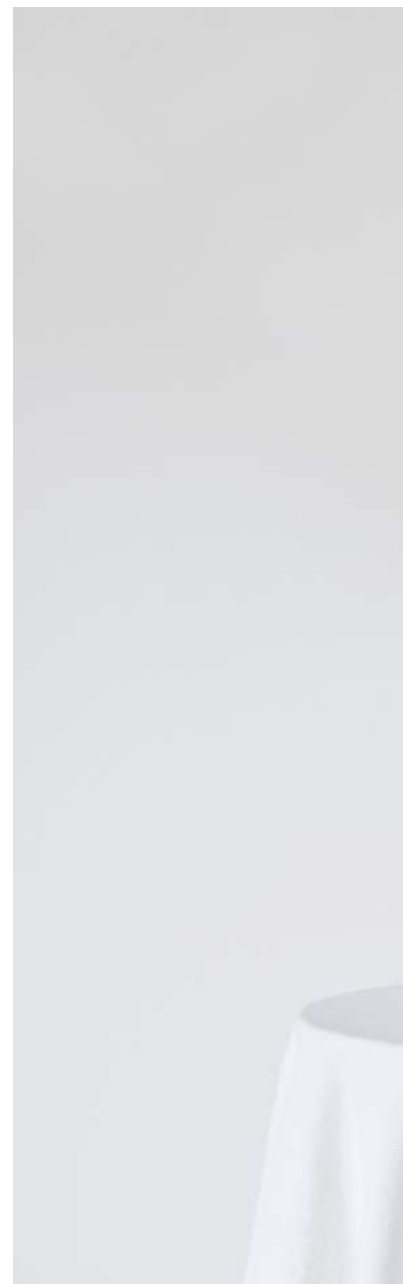




OLGA OCHOCKA

ODRUCHY PRZESZŁOŚCI

Z pozoru zwyczajne i codzienne, lecz dla mnie szczególnie ważne i niezwykłe - takie są przedmioty, które przedstawiam w cyklu „Odruchy przeszłości”. W każdym z nich zamknięta jest wartość pamiątkowa i częśćka jednej osoby z mojej rodziny. Jeden przedmiot to jedna osoba i kawałek jej codzienności; jedno zdjęcie to jedna uciekająca chwila zamknięta w odmienionej przestrzeni. Tym sposobem podejmuję próbę odrzucenia pierwotnej funkcji przedmiotów i odrealnienia ich.













MICHAŁ WILK

MASZYNY

Istnieje bardzo wiele grup społecznych, które ze względu na swoją pracę i środowisko posługują się specyficznym językiem i zwrotami. Nie w pełni są one zrozumiałe dla innych ludzi.

Stworzyłem fikcyjną postać, która jest operatorem tokarek, a w wolnych chwilach fotografuje miejsce swojej pracy. Zastanawiałem się jak taka osoba myśli o fotografii? Tak powstał tekst, który przedstawia krótkie przemyślenia na ten temat.

Nie wiedząc co z sobą zrobić, nie posiadając pasji, jesteśmy jak trójścękowy uchwyt samocentrujący z brakującą spiralą Archimedesesa. Samo też nie przyjdzie. Dopiero gdy otworzymy się na mistyczny łuk elektryczny, poczujemy, że wolność ma zapach acetylenu.



Nie ma takich żeliw, których byśmy nie chcieli by były sferoidalne. Z czasem jednak gdy takie już się staną, oswajamy się z tym faktem i zapominamy jakie były wcześniej. Tym większa radość gdy zdamy sobie z tego sprawę. Wytaczajmy!







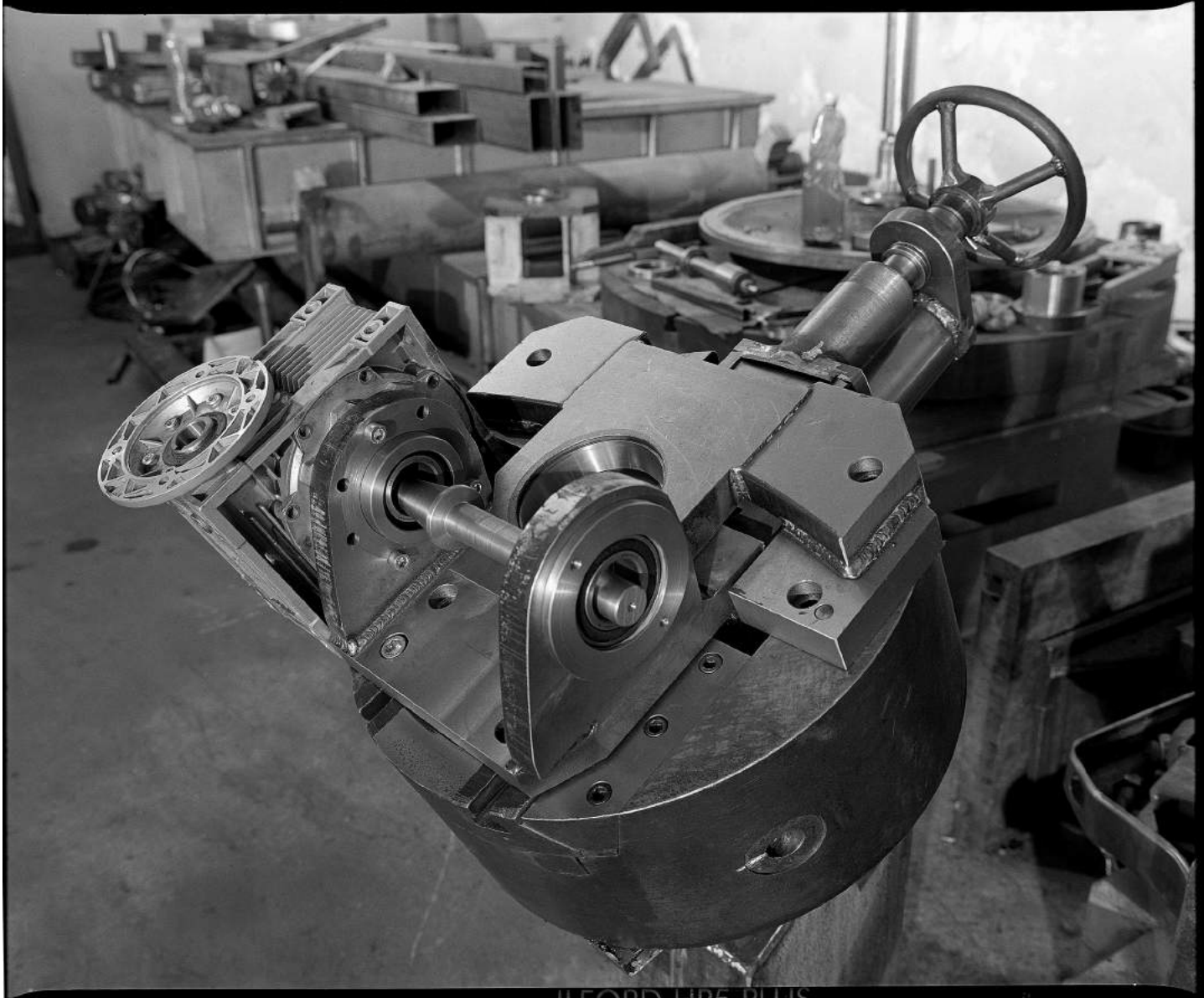
Jesteśmy tylko operatorami frezarek wzdłużnych dwustojakowych. Trzeba mieć na uwadze abyśmy sami nie ograniczyli się do takiej roli. Nie chodzi o to by stać się pokrętłem wciskającym przycisk. Lepiej pozostać czynnikiem decydującym o tym momencie.

Nużę mnie dyskusje – co lepsze?
Frezarka wspornikowa uniwersalna
pozioma z głowicą pionową czy też
tokarka kołowa pociągowa z głowicą
boczną. I tak liczy się operator.





To, że materia jaką obrabiamy pewnego dnia ulegnie zużyciu jest pewne jak to, że węgiel spiekany obrabia żeliwo szare a nie odwrotnie. A więc nasuwa się konkluzja: jaki sens pracy? Myślę, że to równanie jest już bliskie prawdzie: $E_p - W = E_k > E_p$



LEFORD HPS 2115

VYTAUTAS JUOZENAS

UNTITLED

Film to największy kłamca. Odkąd został wynaleziony, człowiek w sali kinowej jest delikatnie łaskotany, torturowany, bądź pobudzany, choć jasnym jest, że nikt go nie dotyka. Wydaje się że nikt nie wątpi w to, co widzi. Fotografia dla mnie traktuje najpierw o płótnie, i farbie. To coś znacznie więcej niż wynik po zwolnieniu migawki. Ludzie poznali prędkość światła, możemy więc zobaczyć jak przemierza przestrzeń, odbija się od powierzchni, maluje na nich kolory. Potrzeba czasu, by dotarło wszędzie. Lampa to nic innego jak puszka z farbą w sprayu. Zjawisko przejścia światła przez otwór, lub soczewkę nadal stanowi zagadkę w 21 wieku. Lubię gdy używa się fotografii jako eksperymentu naukowego w badaniu czasoprzestrzeni. Jako narzędzia do poznania i zrozumienia światła jako materiału. Wszyscy dzisiaj są fotografami, lecz mało kto rozumie jak działa aparat. Kiedy ludzie patrzą na aparat z 19 wieku wydaje im się, że nie działa, wielu podejrzewa również, że stare aparaty robią czarno- białe zdjęcia.



ZOBACZ VIDEO:
<http://www.6p3s.eu/no-title.html>

Mateusz Kiszka

www.mateuszkiszka.blogspot.com
mati.35@wp.pl

Ewa Bielańczyk

www.ewabielanczyk.carbonmade.com
ewab75@o2.pl

Radosław Berent

www.radekberent.tumblr.com
www.radekberent.com
info@radekberent.com

Ewa Dyszlewicz

www.ewadyszlewicz.blogspot.com
ewa.dyszlewicz@gmail.com

Maciej Ryter

www.maciejryter.com
maciek.ryter@gmail.com

Milena Banaszewska

www.baklazanka.blogspot.com
milenabanaszewska@o2.pl

Magdalena Łazarczyk

www.magdalenalazarczyk.blogspot.com
magdalena.lazarczyk@gmail.com

Agata Grzych

agata.grzych@gmail.com

Natalia Niedziela

www.natalianiedziela.carbonmade.com
natalia.niedziela@gmail.com

Sławomir Obst

www.slawomirobst.carbonmade.com
slawa.obst@wp.pl

Olga Ochocka

www.olgaochocka.pl
fotograf@olgaochocka.pl

Michał Wilk

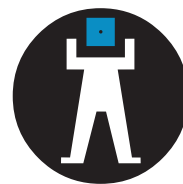
vilku@op.pl

Vytautas Juozenas

Studiuje fotografię i media w Akademii Sztuk Pięknych w Wilnie. Miniony semestr spędził w poznańskim Uniwersytecie Artystycznym w ramach programu Erasmus.

www.6p3s.eu
weetukas@gmail.com

STUDIUM FOTOGRAFIE W POZNANIU!



Katedra Fotografii jest jednostką wchodzącą w skład Wydziału Komunikacji Multimedialnej UAP. Skupia artystów, badaczy i pedagogów związanych z fotografią i innymi mediami współczesnej komunikacji. Działa na rzecz rozwoju sztuki – fotografii oraz teoretycznej i krytycznej refleksji związanej z fotografią i nowymi mediami. Jej pracownicy są organizatorami szeregu ważnych przedsięwzięć artystycznych i wydawniczych. Uczestniczą oraz są pomysłodawcami szeregu sympozjów i konferencji, również międzynarodowych, dotyczących aktualnych problemów sztuki-fotografii. Od 1991 roku, z inicjatywy profesora Stefana Wojneckiego, Katedra Fotografii organizuje Międzynarodowe Warsztaty Fotograficzne PROFILE będące przeglądem aktualnych tendencji w nauczaniu fotografii na świecie, a od roku 2011 z inicjatywy prof. A.P. Florkowskiego organizuje Poznań Photo Diploma Award, międzynarodowy przegląd dyplomów w zakresie fotografii. Środowisko artystów i teoretyków związane z Katedrą prowadzi nauczanie nadwustopniowych studiach stacjonarnych i niestacjonarnych na kierunku Fotografia oraz wydziałowe Interdyscyplinarne Studia Doktoranckie. Od trzech lat, na poziomie I i II stopnia, fotografię w UAP studiują także studenci obcokrajowcy z Europy, Obu Ameryk i Azji.

Kandydatów na studia zapraszamy na cykl spotkań-konsultacji z pedagogami Katedry Fotografii UAP:

soboty: 6.04, 13.04, 20.04, 27.04, 11.05 w godzinach 13:00 – 15:00 w s. 120 (bud. B)

Składanie dokumentów:

studia stacjonarne: 28 maja - 1 czerwca 2013

studia niestacjonarne: 27-29 maja 2013

szczegóły: <http://fotografia.uap.edu.pl/rekrutacja/>

high-end photography magazine



kwadratowo
FOTOGRAFIA

www.fotografia.net.pl

COMO



como.uap.edu.pl